Nr. 98. Piątek 29 Kwietnia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia J. K. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

OD WYDAWNICTWA.

Otrzymawszy od autora dokończenie rękopismu powieści p. n. **Pan Sekretarz**, jesteśmy teraz w możności wydawania jéj daléj i wynagrodzenia czytelnikom zaległości. Powieść ta od jutra iść będzie regularnie i bez przerwy, tak że w pierwszéj połowie maja z pewnością ukończoną zostanie.

Natychmiast po ukończeniu rozpoczniemy powieść Władysława Sabowskiego p. n.

ZNACZONE PIENIĄDZE

Kartka z kroniki kryminalnéj.

Wszyscy nowi prenumeratorowie zapisujący się na **Kurjera** z dniem 1 maja otrzymają bezpłatnie początek drukującéj się powieści.

Stosownie do wielokrotnie objawionych przez czytelników naszych życzeń od dnia dzisiejszego stale umieszczać będziemy treść obwieszczeń urzędowych *Gazety Lwowskiéj* oraz listę osób przyjeżdżających do Krakowa.

Przegląd polityczny.

Pester Lloyd donosi, że w d. 25 kwietnia odbyło się u hr. Alfreda Potockiego zebranie na którem znajdowali się: hr. Taafe, radca sekcyjny Teschenberg, radca dworu Schmidt v. Zabierow, naczelnik biura prasowego przedlitawskiego Ludasy i amnestjowany redaktor Scharf. Przedmiotem narady było założenie jednocentowego dziennika, na wzór wydawanego za ministerjum hr. Belcrciego. Dziennik ten ma wychodzić od dnia 15 maja.

Zamiast robić konkurencję dziennikom wiedeńskim, co je jeszcze bardziéj przeciw obecnemu gabinetowi rozdrażni, hr. Alfred Potocki postąpiby daleko zręczniéj, gdyby zniósł zupełnie stempel od dzienników. Oficjalny *Einkreuzerblatt*, pomimo ogromnego rozpowszechnienia jakiego spodziewać się może, będzie tylko krzyczącą niesprawiedliwością, i jako taka samem swojem istnieniem świadczyć będzie przeciwko ministerstwu, tymczasem zniesienie stempla byłoby aktem rozsądnéj polityki, rozbrajającéj przeciwników, aktem którego dokonać się nie odważył wierno-konstytucyjny i centralistyczny dr. Giskra, aktem tak popularnym wreszcie, że gdyby go ministerjum hr. Potockiego na własną rękę dokonać chciało, nie ma izby pod słońcem, któraby mu zań nie udzieliła najzupełniejszego absolutorjum.

Kronika.

Kraków, *29 kwietnia.* We wtorek tutejsze towarzystwo lekarskie odbyło posiedzenie, na którem czytali rozprawy dr. Leon Blumenstok i dr. Lutostański.

* Doszła nas wiadomość, że w skutek najwyższego zezwolenia zwłoki ś. p. niedawno zmarłéj księżnéj

KRAKÓW.

II.

Bursa muzyczna.

(*Dokończenie.*)

Czy możemy pozwolić, abyśmy, zrobiwszy początek, wtył się cofali poza postępem innych narodów? Czy polacy nie złożyli już dowodów że jak w innych sferach piękna, tak w muzyce i śpiewie o lepsze z innych narodów koryfeami ubiegać się potrafią? Do kraju więc należy, przyjść w pomoc sztuce, szkołę publiczną wziąć pod opiekę, uposażyć dostatecznie i umieścić odpowiednio, a jeżeli biedna i malutka rzeczpospolita krakowska o niéj nie zapomniała, wstydzićby się trzeba, gdyby jéj dzisiaj nie wsparto.

Właśnie teraz przy zamierzonéj organizacji instytutu technicznego, zdarza się stosowna pora, aby szkołę muzyki z instytutu tego wyłączyć i samodzielnie, czyto pod skromną nazwą bursy czy szkoły, instytutu czy konserwatorjum urządzić, bo też poddanie jéj dzisiaj pod dozór i kierunek dyrektora instytutu technicznego, który niepodobna, aby przy tylu przedmiotach techniczno-naukowych, miał jeszcze koniecznie i w rzeczach muzyki być znawcą i biegłym, byłoby anormalnem.

Największą stanowiłby trudność w razie urządzenia szkoły brak odpowiedniego i stałego pomieszczenia, ale i téj zaradzenia przy dobrych chęciach kraju, znalazłyby się środki. Wszak Bursa muzyczna ma kapitał z sprzedaży jéj własnéj nieruchomości, którego rząd miasta Krakowa użył na reparację kollegjum mniejszego, gdzie późniéj szkołę i Bursę muzyki umieścił. Czyto obecny rząd czy akademja krakowska obowiązani są, kapitał ten użyty na podźwignięcie upadłego kolegjum Bursie muzycznéj powrócić, jak skoro i Bursa z tego usuniętą została, a akademji prawo własności do kollegjum przyznane zostało; a gdyby i miasto Kraków przyczynić się chciało do utrzymania szkoły (i w razie gdy rząd po roku 1846 zabrawszy majątek niegdyś m. Krakowa do obowiązku był poczuł się obowiązanym), odstąpieniem którego z własnéj nieruchomości, a najwłaściwiéj pustka stojącego kościoła ś. Scholastyki, to szkoła w tym gmachu, kapitałem własnym Bursy przy pomocy kraju czy składkach wyrestaurowanym, umieszczona, stałaby się mogła chlubą miasta i kraju, a dając sposobność kształcenia się artystom, otwarłaby drogę dla młodzieży sztuce poświęcającéj się, korzystania z nauki i talentu.

Potrzeba tylko inicjatywy, może ona wychodzić czyto z wydziału krajowego, czy z sejmu, z kraju czy z miasta. Sądzimy, że i rząd cesarski, posiadający w swych ręku majątek krakowskich instytutów naukowych, nie odpowiedziałby odmową. *E. E.*

SPROSTOWANIE. W nrze 97 w odcinku „Bursa muzyczna“ w łamie drugim wierszu 6-tym od dołu, zamiast: prezes senatu Koller powinno być: Haller.

Pamiętnik więźnia 1864 r. *)

I.

Nie wiem ile tam naliczyć musieli
Dni ci, co wolni — tu w więziennéj celi
Czas się tak wlecze, że choć niedaleki
Tu rachowany — uczyniłby wieki ...

Jakże to dawno, gdy mnie odgrodzono
Tą gęstą kratą od żyjących ludzi —
Letargnikowi tak być musi pono,
Kiedy się w trumnie zapóźno obudzi,
I słyszy łoskot rzucanéj na wieko

(*) Otrzymaliśmy niniejszy prześliczny poemacik niewiadomego nam autora do umieszczenia w naszem piśmie, czego z chęcią dopełniamy, załując, że tak wyborny utwór nieukończonym pozostał. (*Przyp. Red.*)

Jabłonowskiéj dziś mają być przeniesione z cmentarza do grobu familijnego w kościeł OO. Reformatów.

* Dowiadujemy się i dla wiadomości czytelników naszych donosimy, że w d. 2 maja w domu komisowym przy ulicy Wiślnéj pod l. 174/269 pod Zającem zostaną sprzedane przez publiczną licytację płótna webowe holenderskie, irlandzkie, rumburskie i w innych gatunkach, dymki niciane, drylichy, chustki płócienne, perkale białe, szale tkane damskie, muśliny i żaknoty francuzkie na suknie damskie, oraz obicia na meble. Licytacja odbywać się będzie codziennie od od godz 9 do 1éj i od 3éj do 6éj popołudniu.

* Wszystkie dzienniki tutejsze ogłaszają, że co wtorek, czwartek i sobota o godz. 11 m. 23 odchodzi na kolei Karola Ludwika osobny pociąg do Niepołomic. Tymczasem wczoraj, jak nam donoszą, pociąg rzeczony (wcale wysłanym] nie został i kilkanaście osób naprożno udawało się na dworzec kolei żalaznéj, gdzie urzędnicy zapytywani czy pociąg odejdzie czy nie, sprzeczne i niedokładne dawali objaśnienia. Nie wiemy czy to zaliczyć na karb porządku panującego na c. k. kolei Karola Ludwika, czy też przypisać jakiemu nadzwyczajnemu wypadkowi, o którym zresztą żadnéj do téj chwili nie otrzymaliśmy wiadomości. W każdym razie godziłoby się, jeżeli jakikolwiek pociąg ma być odwołanym lub znacznie opóźnionym umieszczać w dworcu w miejscu widocznem odpowiednie oznajmienie, gdyż dyrekcji kolei Karola Ludwika zapewne wiadomo, że nie publiczność jest dla pociągów, lecz pociągi dla publiczności.

* Ksiądz Z. Wołek b. prowincjał Augustjanów rozwija nie lada czynność drukując różnéj treści broszury i książki, w celu obudzenia szczodrobliwości pobożnych w sprawie ukończenia odnowy kościoła S. Katarzyny na Kazimierzu przy Krakowie. Wspomnieliśmy o wydanym przez niego Szematyzmie i wykazie prowincjałów, dodamy jeszcze tytuły kilku innych broszur jak: *Pamiątka beatyfikacji jedenastu męczenników Japońskich, Życiorys A. F. Iżyckiéj. Biografja X. Domagalskiego. Rzecz o kościele św. Katarzyny, Passje postne, Zbiór nabożeństw* itd. W roku przyszłym przypadała w Lutym czterechsetletnia rocznica zgonu błogosławionego Izajasza Bonera krakowianina, [Augustjana,] słyszymy, że pamiątka ta da powód do odpowiedniejszego umieszczenia zwłok jego, jak równie kości owego Baryczki, którego postać tak ściśle łączy się z wspomnieniem Kazimierza Wgo.

* *Presse* donosi, że W. Kirchmayer z nieznanego miejsca pobytu swojego wniósł do sądu krajowego w Krakowie podanie przez jakiegoś adwokata wiedeńskiego o zezwolenie wolnego pobytu w Austrji. Sąd krajowy krakowski zezwolił na to za kaucją 100,000 złr. Wierzyciele jednak okazali się jeszcze liberalniejszemi i oświadczyli się za pobytem p. Kirchmayera nawet bez kaucji, albowiem obecność jego wyjaśnić może bardzo wiele zawikłanych kwestji.

* Dnia 8 maja ma się odbyć na kopcu Unji lubelskiéj we Lwowie zsypywanie ziemi nadesłanéj drowi Smolce z różnych stron Polski.

* Wydział towarzystwa przyjaciół sceny narodowéj ogłasza konkurs na dwa bezpłatne miejsca dla uczniów szkoły dramatycznéj we Lwowie. Kandydaci mają wnieść swoje podania do wydziału tow. przyj. sceny narodowéj (Teatr, 31 piętro 2gie) do dnia 15 czerwca b. r.

Podania poparte być winny: 1) zezwoleniem rodziców lub opiekuna; 2) świadectwem moralności; 3) dowodami: a) dla ucznia odbytych 4ch klas gimnazjalnych lub realnych; b) dla uczennicy pobieranych początkowych przynajmniéj nauk.

(Z) **Tarnów** *26 kwietnia.* [Kurjer tarnowski.] Dziś odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wład. Sanguszki, Widać, że magistrat wcale się nie omylił twierdząc, iż śmierć ta pozostawiła żal i niezatarty smutek, ale tylko w sercach tych, ktorzy go bliżéj znali; ci bowiem tylko wraz z magistratem przybyli na nabożeństwo, główną zaś ludność tworzyły szkoły normalne i gimnazjum, które wystąpiło z tego powodu, iż Wład. Sanguszko założył 5 stypendji, szlachty zaś okolicznéj i przedmieszczan wcale nie było widać w kościele.

Komenda wojskowa tarnowska zrobiła wyjątek w Tarnowie zakazując podoficerom po za służbą używania własnych mundurów granatowych. Nie wiem co mogło być przyczyną tego zakazu, czy może wojsko w Tarnowie stoi pod ustawami innemi, jak w całéj Austrji, czy może obawa, ażeby ktoś nie odważył się podoficerów na równi z oficerami stawiać, która sądzę byłaby całkiem płonną.

Ludność miasta Tarnowa według ostatniego spisu wynosi 21.779, mieszkańców stałych a mianowicie miasto 3304. Zawale 6951, Strusina 4687, Zabłocie 2085, Grabówka 3462, Pogwizdów 1078, Terlikówka 212. Pod względem wyznania 10.636 kat. z tego 32 gr. k. 30 protestantów, a 11.153 żydów. Przybyło więc od ostatniego spisu, wykonanego w roku 1859, 5000 ludności.

* Ministerjum skarbu wydało reskrypt zabraniający kelnerom i markierom po hotelach i kawiarniach sprzedawać cygara po wyższéj cenie jak w trafikach.

* Henryk Draschke, właściciel większych posiadłości po ukończonéj czterdziestoletniéj czynności swojéj na polu przemysłu i górnictwa złożył u ministra spraw wewnętrznych 100.000 złr. w obligacjach jednolitego długu państwa na następujące cele dobroczynne i humanitarne: na „fundusz zaliczkowy Albrechta“ dla c. k. oficerów 10.000 złr.; na utworzenie stypendjum dla słuchaczów akademji górniczéj w kwocie 400 złr. w. a. 30.000 złr.; na „fundusz cesarzewicza Rudolfa“ założony przez niższo-austrjacką izbę handlową i przemysłową 10.000 złr.: na fundację imienia Draschke na dom przytułku dla ubogich miasta Wiednia 10.000 złr.; kasie miejskiéj swego rodzinnego miasta Lerna na fundację dobroczynne 20.000 złr.; na rozpoczętą budowę domu dla rodzin urzędników „Dom Rudolfa“ w Wiedniu 10.000 złr.

† W Warszawie 25 b. m. zmarł Konstanty książę Lubomirski.

* *Dziennik Poznański* podaje następujący nieszczęśliwy wypadek, który się wydarzył przedwczoraj na św. Marcinie. Czeladnik rzeźnicki chcąc wieszać wieprza na haku żelaznym, hakiem tym przebił sobie rękę; że zaś z bólu zaraz omdlał, więc zawisł razem z wieprzem, a nadbiegłym kolegom niełatwo przyszło uwolnić go z niemiłéj pozycji.

* Donoszą z Monachjum, że dr. Liebig, słynny chemik jest dosyć ciężko chory.

* Słynny pejsażysta Andrzej Schelfhout zmarł w Hadze.

* Książe Krystjan Karol August, Szleswig-Holstein Augustenburg, otrzymał od króla pruskiego tytuł hrabiego i nazwisko von Noer, a to z powodu zamiaru zaślubienia osoby nie należącéj do krwi książęcéj, panny Eisenblatt.

* W Paryżu w teatrach i na wieczorach już się zaczęły pojawiać pierwsze przednie straże dam strojnych w peruki „à la Louis XV.“

Ziemi i dzwonów pogrzebowych bicia —
O! jak to straszny taki grób za życia!

Wszystko ode mnie teraz tak daleko,
Błądzące naszych po lasach oddziały —
Rodzinna wioska — nad stawem dwór biały,
A w nim mych starych dwoje. Tam i ona,
Tęsknotka moja, jak zorza spłoniona
Siedzi w okienku w aksamitnéj szatce,
Nad nią kanarek trzepioce się w klatce,
Ona skubankę szarpie, a pod rzęsą
Jak dwa brylanty dwie łezki się trzęsą....
Tak zostawiłem me dziewczę kochane —
Gdy mnie ztąd puszczą — kto wie jak zastanę?
Może... nie, nie chcę wiedzieć co tam będzie,
Nie rozwijajcie łachmanów przedemną,
Nie budźcie ze snu, choć ułudę przędzie,
Inaczéj duch się zbłąka, tak tu ciemno...
Zostawcie mi coś, coś jak krzyż na wieży,
Coś jak latarnię u morskich wybrzeży.

II.

Cały mój widok — to ten nieba skrawek,
Jak szklanna szyba oprawiony w mury,
Czasem błękitny, czasem po nim chmury
Żeglują szare, albo stada kawek
Przelecą z krzykiem — czasem gdy z zachodem
Niebo się znowu przeczyste wygładzi,
Wypłynie księżyc złoty, gwiazda przodem
Jak dziecko małe, co ślepca prowadzi.
I tak latają jak ptaki z wysoka
Po tym kawałku nieba oczy w pędzie,
Czepiające się gwiazdy lub obłoka
Rozpostartego jak skrzydła łabędzie,
Albo na chmurach malowanéj tęczy.
A kiedy oko tą gonitwą w górze
Długą się znuży i skrzydła pomęczy
Spada ku ziemi i czepia się skoro
Onego krzaczka, co rośnie na murze —
I wtedy błękit jak ciche jezioro,
Nad którem krzak się kołysze powiewnie
Już pozieleniał — to tam wiosna pewnie.

Warta przechodzi się przez korytarze,
Miarowym krokiem w kamienie uderza
Jak cykające wachadło w zegarze...
Czasem kajdany brzękną, czasem wieża
Godzinę powie i znów cisza spora — —
Tak będzie jutro i tak było wczora,
Dzień za dniem. A nie — prawda — wczoraj rano
Krzyk przeraźliwy przerwał ciszę głuchą —
Podobno drobnym dzieciom matkę brano...
Do drzwi okutych przyłożyłem ucho,
Słyszałem matki krzyki przeraźliwe,
Słyszałem piskląt płacz taki, że w drzewie'm
Uczuł jak gdyby drżenie litościwe —
Czy serca ludzi tych zadrżały — nie wiem.

III.

I wymodliła u nich tyle przecie,
Że zostawili jéj najmłodsze dziecię.
Żal ściskał serce patrzącym na oną
Dziecinę rączką u krat uczepioną —
A jednak odtąd było nam weseléj,
Dnie nie tak nudne, nie tak smutno w celi.
Zdało się, że nam Pan Bóg ono dziécię
Rzucił jak promień jasny w ciemne życie;
Twarz do rannego podobna obłoczka
Taka bieluchno-rumiana — krat brzegi
Jasnemi włoski złociło — a oczka
Jak dwa fijołki rzucone na śniegi.
Raz gdy motyla zobaczyło, który
Zbłąkany wleciał między nasze mury,
Rączki jak listki bluszczowe wychyla
I woła: „matko, chodź, złap mi motyla!“
Nie wiem jak matka dziecku tłomaczyła
Co to więzienie, co przemoc i siła,
Lecz dziecko dziwnie sposępniało z tego,
Żywe kolorki bladły jak na kwiecie,
Gdy złote słońce zdejmie blask swój z niego.
I zamyśliło się pierwszy raz dziecię.
Boże! jakże ty dziwną wiedziesz drogą
Dzieje narodu tego w przeznaczenie,
Gdy dziecku pierwszą zabawką być mogą
Żelazne kraty i kajdan brzęczenie,
Gdy czoło matki, gdzie boleść wyryta,
To pierwsza książka, z któréj dziecko czyta,

* Zeszłéj niedzieli otwartą zostanie wystawa kwiatów w Brukseli.

* Wkrótce w Paryżu odbędą się wybory w akademji. Wymieniają jako kandydatów największe mające prawo pp. Poutmartin, Teofila Gautier i Duvergier de Hauranne.

* Słynna śpiewaczka Nilson zaangażowaną została do Ameryki na sto wystąpień.

Kalendarz. Dziś św. Piotra męczennika, jutro św. Katarzyny Senneńskiéj panny.

Wschód słońca o g. 4 m. 42, zachód o g. 7 m. 14.

Dnia 27 kwietnia pogoda i gorąco, nad wieczorem deszcz z wichrem zachodnim. Termometr doszedł do + 17.1 od + 5.8 R. Barometr idzie w górę; o 6 rano dnia 28 stan jego był 326.99, termometru + 5.4 R.

Nabożeństwa. Jutro jako w dzień św. Katarzyny Seneńskiéj odpust w kościele PP. Dominikanek.

Loterja liczbowa. Ciągnienie d. 27 kwietnia.
Berno: 46 72 7 2 67.

Przyjechali do Krakowa od 27go do 28go kwietnia.

HOTEL POLLERA: J. Groser kupiec z Cieszyna, bracia Slasowie z Kongresówki, F. Roter kupiec z Bielska, Teofil Bocheński rządca dóbr z Kongresówki, Bronisław Dąbski właściciel dóbr z Poznańskiego, Józefat Kałuski właściciel dóbr z Zegartowic, Wojciech Pik z Jasła, W. Reich kupiec z Prus, hr. Łoś właściciel dóbr z Galicji, Jan Lgocki właściciel dóbr z Kaczanowa, Ludwik Kastory pełnomocnik z Podhajec, C. Ortner kupiec z Drezna, W. Zar kupiec z Frydku.

HOTEL SASKI: Konstanty Bobczyński, zawiadowca kopalni z Krościenka, Edmund Wadowski budowniczy z Wysocka, Antonina S roczyńska właścicielka dóbr z królestwa Polskiego, Stanisław Chrzanowski kupiec z Torunia, Stanisław Homolacz i Wilhelm Homolacz właśc. dóbr z Balic, Wilhelm Born inżynjér z Magdeburga, Adam Grodzicki właściciel dóbr z Galicji, Teofil Trzeciński z Galicji, Edward Kawka kupiec z Berna, Maurycy Wortmann dyrektor z Kongresówki, Bernard Hantke fabrykant z Warszawy, A. Kłobukowski właśc. dóbr z Kongresówki, hr. Leonowa Skorupkowa właśc. dóbr z Prokocima, Franciszek Bocheński z Kongresówki.

HOTEL DREZDEŃSKI: Aleksander Laskowski właśc. dóbr z Kongresówki, Bolesław Wolski z Kongresówki, Edward Schalek kupiec z Pragi, ks. Józef Pietronka z Galicji, Władysław Skulimowski właśc. dóbr z Galicji, A. Kemorowski właśc. dóbr z Galicji, Wiśniewski Oswald właściciel dóbr z Boryni, Marek Samuelson kupiec z Paryża.

I strój świąteczny jego — strój żałoby,
A pierwsza jego przechadzka na groby.

IV.

Na wieży dzwon się rozkołysał w dali —
Żelazne serce w spiżową pierś wali,
Aż się rozpłakał spiż bolesno, rzewnie...
To dzisiaj w mieście jakieś święto pewnie.
Okna kościoła gotycką koroną
Osnute, teraz złocić musi słonko,
Przez kolorowe szyby słup promieni
Pada na ołtarz w twarz Bogarodzicy,
Dym błękitnawy płynie z kadzielnicy
I w słupie światła kłębi się i mieni,
A ksiądz ze drżeniem „vere dignum" śpiewa.
U nas inaczéj święto się odbywa,
Kawałek nieba i słońce — to razem
I sklep kościelny i ołtarz z obrazem,
A cisza taka tu, że słychać bicie
Skrzydeł gołębi tonących w błękicie.
Matka stanęła w oknie, w ręku księga
Rozwarta — dziecko bez namowy, same
Przez kraty drobną rączką nieba sięga
I prosi: „Boziu, Boziu, wybaw mamę."
Matka poprawia: „źle się modlisz dziecię,
Za wszystkich ludzi, co cierpią na świecie
Modlić się trzeba — nawet za tych pacierz,
Co nam źle czynią, pastwią się nad nami..."
Dziecko spojrzało na swą bladą macierz
Pytającemi dużemi oczami,
Nie zrozumiało. . . . .

SZARADA.

Pierwsze głoska, *drugie* głoska,
Gdy o *trzeci* kto się troska,
Niech na księżyc po nie trafi,
A *wszystek* jest w jeografji.

Znaczenie wczorajszego rebusa: *Cztery pory roku.* Jodyne trafne rozwiązanie nadesłał p. Wojciech Wdowicki.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Edykta. Sąd krajowy lwowski wzywa posiadaczy listów zastawnych galic. Tow. kred. ziems. Serja I nr. 517 na 10,000 złr., serja II nr. 531 na 5000, serja III nr. 20,02?, 20,029, 20,030, 20,031, 2?,032, 20,033, 20,034, 20,035 po 1000 złr., serja III nr. 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872 po 1000 złr., serja V nr. 324, 325 po 100 złr., ser. III nr. 5014 na 1000 złr., serja III nr. 14,796 na 1000 złr., ser. III nr. 18,982, 18,983, 19,077 po 1000 złr., razem więc na sumę złr. 41,200 z kuponami, aby się z listami temi w ciągu 3 lat od dnia, w którym płatny będzie ostatni kupon każdego z tych listów i z kuponami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności zgłosili do sądu, w przeciwnym bowiem razie listy te i kupony, które złożone zostały w depozyt domu handlowego F. J. Kirchmajer i syn i ztamtnd wedle podania zginęły, amortyzowane zostaną. Najdalszy termin zgłoszenia się dla niektórych z tych listów trwa do dnia 31 grudnia 1882 r., najkrótszy do 30 grudnia 1873 r.

Licytacje. Dnia 17go maja w c. k. powiatowéj dyrekcji skarbowéj w Stanisławowie na sprzedaż dóbr skarbowych Łukawica (część kameralna dóbr Łukawica górna) od summy złr. 5000, wadjum 500 złr..

Dnia 15 maja w celu wypuszczenia w entrepryzę budowli konserwacyjnych wykonać się mających w r. 1870 na gościńcu rządowym złoczowsko-zaleszczyckim w tarnopolskim okręgu budowniczym, od sumy 3993 złr. 46½ c., wadjum 5%, zgłaszać się należy do c. k. starostwa w Tarnopolu.

Dnia 10 czerwca w sądzie obwodowym w Tarnopolu na sprzedaż realności pod l. 125/13? i sklepu pod l. 7 do masy upadłości Gerszona Horowitza należących, od sumy *1600 złr. Wadjum 160 złr.*

Dnia 24 maja w starostwie brodzkiem na wykonanie potrzebnych budowli w zakładzie kontumacyjnym dla bydła rogatego w Brodach.

Konkursa Na posadę radcy sądu krajowego w Krakowie, z płacą roczną 1800 złr. Termin co dwa tygodnie od trzeciego ogłoszenia w *Gazecie Lwow.*, (pierwsze było d. 27 b. m.) Zgłoszenia przyjmuje prezydjum c. k. sądu krajowego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń, *26 kwietnia.* Na dzisiejszy targ dostarczono 854 węgierskich 1186 *galicyjskich* i 207 krajowych wołów. Z tych zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1245, z prowincji 906, oprócz targu sprzedano 160, niesprzedanych 33 sztuk wysłano w okolicę. Szuka ważyła od 400 do 775 funtów. Płacono za sztukę od 151 do 230 złr. a za cetnar od 28 do 31 złr. w. a.

Andrychów, *26 kwietnia.* Pszenica 5.65, żyto 3.75, jęczmień 3.60, owies 2.25, ziemniaki 1.70, siano 2.65, konicz 3.10, słoma 3 złr; drzewo twarde 7.50, miękie 6.30.

Do 15 kwietnia b. r. ustał Księgosusz w Krogulcu, w Kopyczyńcach, w Wasylkowcach, w Myszkowcach w Tłusteńskiem i w Oryszkowcach, powiatu husiatyńskiego, wybuchł zaś w Kociubińczykach powiatu husiatyńskiego i w Zawołowie powiatu podhajeckiego.

Zaraza ta istnieje obecnie w 3 miejscowościach powiatu podhajeckiego i w 1 powiatu husiatyńskiego, gdzie z 1993 sztuk bydła padło 11, a 6 ubito. Oprócz tego zabito 12 sztuk o zarazą podejrzanych.

Wiadomości polityczne.

Praga, *27 kwietnia*, Na zebraniu odbytem wczoraj pod przewodnictwem Palackiego postanowiono, że Rieger i Sladkowski mają dziś rano udać się do Wiednia na mające się tam odbyć zebrania. Odjazd już nastąpił.

Skrejszowski, Zeithammer i redaktor dziennika *Politik* zostali zawezwani przed sąd karny z powodu mów mianych 29 b. m. na zgromadzeniu rady miejskiéj zwołanem z przyczyny rezygnacji dra Klaudego. Oskarżeni są o zaburzenie spokojności publicznéj.

Peszt, *27 kwietnia.* Minister sprawiedliwości zwiedził więzienia i napomniał gminę aby się postarała o zdrowsze lokale dla więźniów.

Izba wyższa przyjęła budżet pojedynczemi rozdziałami.

Berlin, *27 kwietnia. Provinz. Corresp.* donosi, że hr. Bismark przyszedł zupełnie do zdrowia, i ma przepędzić następny tydzień w Varzinie.

W dobrze zawiadomionych kołach utrzymują, że król bawarski odwiedzi wkrótce dwór tutejszy.

FRANCJA. Paryż, *27 kwietnia. Liberté* donosi, że skrajna lewica przygotowuje contra-manifest z powodu manifestu cesarza.

Były deputowany Marie umarł. Był on w r. 1848 członkiem rządu tymczasowego i ministrem robót publicznych, w d. 29 czerwca 1848 został wybranym prezesem zgromadzenia narodowego, od 18 lipca do 20 grudnia 1848 r. był ministrem sprawiedliwości. Od chwili objęcia prezydentury przez Ludwika Napoleona powrócił do zajęć adwokackich. W latach 1863 do 1869 zasiadał w ciele prawodawczem jako deputowany z Marsylji, poczem na jego miejsce wybrano Gambettę. Żył lat 75.

Z liczby dzienników francuzkich 115 doradza głosować twierdząco, 36 waha się, 35 należy do nieprzejednanych.

Gubernatorem inwalidów zostanie jenerał Montauban, hr. Pelikao.

Ledru-Rollin podczas całego perjodu głosowania powszechnego bawić będzie w Londynie i dopiero po 8 maja powróci do Paryża.

HISZPANJA. Madryt, *27 kwietnia. Imparcial* zaprzecza wieści o układach z księciem Fryderykiem Karolem pruskim o kandydaturę do tronu. Dotychczas sprawa obsadzenia korony bynajmniéj rozstrzygniętą nie jest. Wszyscy uznają potrzebę wyjścia z tymczasowości, obecnie jednak niepodobna wybrać króla.

Według *Epoca* rząd francuzki postawienie kandydatury księcia Hohenzolerna w Hiszpanji mógłby uważać za *casus belli.*

WŁOCHY. Florencja, *27 kwietnia.* Wydział skarbowy odrzucił żądanie banku narodowego, aby kapitał jego został powiększonym ze 100 milj. na 200.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 28 kwietnia.*

Renta srebr.	70.25	69.75	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	96.75	96.25	Poż. p. 1864	154.—	152.—
„ 1864 r.	118.25	117.50	„ 1866	152.—	150.—
Obl. indemn.	75.—	74.50	Srebro	121.—	120.50
L. zast. gal.	77.—	76.—	Dukaty	5.86	5.82
„ b. hypot.	91.—	90.—	Napoleony	9.90	9.85
„ polskie	95.—	94.50	Imperjały	10.10	10. 5
„ likwidac.	78.50	78.—	Pruski kur.	1.82	1.81
Kol. w. wied.	70.—	69.25	Ruble pap.	1.49	1.48

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 28 kwietnia godz. 6 min. 5 po poł.*

Akcje kredytowe	250.—	Akcje kol. Kar. L.	228.50
Lombardy	197.—	Akcje banku narod.	—.—
Losy z r. 1860	95.75	Akcje anglo-banku	297.—
Losy z r. 1864	117.75	Akcje kolei rząd.	386.—
Akcje frnk.-austr.	111.—	Tramway	211.—
Napoleony	$9.87\frac{1}{2}$	Akc. kol. Pardub.	—.—

Usposobienie giełdy: koniec stały.

Berlin *d. 28 kwietnia godz. 2 min. 40 po poł*

Wiedeń krót. term.	$82\frac{3}{8}$	Akcje kredytowe	$148\frac{1}{4}$
Długi term.	$81\frac{3}{4}$	Kolej zach. czeska	$98\frac{1}{6}$
Warszawa kr. ter.	$73\frac{3}{4}$	Kolej rząd. austr.	212
Banknoty rossyjsk.	$73\frac{7}{8}$	Akc. kol. Kar. L.	$94\frac{3}{4}$
Listy zastaw. pol.	$69\frac{1}{8}$	Lombardy	107
Listy likwidacyjne	$56\frac{1}{8}$	Amerykańskie	$95\frac{3}{4}$
Banknoty austr.	$82\frac{1}{2}$	Metaliki	$49\frac{1}{4}$
Losy kredytowe	87		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Paryż *d. 26 kwietnia godz. 4 min. 35 po połud.*

Renta 3%	74.57	Kolej rządowa	787
Renta włoska	56.20	Amerykańskie	$94\frac{1}{4}$
Renta $4\frac{1}{2}$%	$100.\frac{7}{16}$	Lombardy	415

Usposobienie giełdy: spokojne.

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	popoł
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9 52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9 45	5.21
„	warszw.	8.—	„	„	5.25
„	niepołomc	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6 39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	—	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i 11. 31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idze 0.16 min. wcześniéj, a kolei północnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Mięczyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 po południu.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 prof. Łuszczkiewicz, historja sztuk pięknych, od godz. 5—6 dr. Machalski, o rozmaitych epokach cywilizacji europejskiéj. Wejście jednorazowe 50 cent.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowem codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiéj; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny: **Żegota Wywiałkowski.**

Do M. M.

Przyszła mi myśl dziwaczna.... Ot na kurjerkowéj
Czwartéj stronnicy z Tobą rozmówić się Pani,
Innéj nam sposobności braknie do rozmowy,
A więc... mówmy publicznie.... tego nikt nie zgani.

Maj się zbliża... Znasz Pani poranek majowy,
Pamiętasz, niegdyś sami i sobie oddani,
Mówiliśmy do siebie natchnionemi słowy
Jak szczęśni co kochają i co są kochani.

Kilka lat przeminęło... dziś tylko wspomnienie
Owych rozmów zostało, i nic, i nic więcéj,
Straszna się w życie nasze zakradła rozterka,
Ale mnie jakieś dziwne wciąż przejmuje drżenie,
I gdy wspomnę na przeszłość, to czuję goręcéj,
Więc przyjm Pani wspomnienie choć ze szpalt
Kurjerka.

(214 1)

E. L.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski — W drukarni Karola Budweisera.